KURJER WARSZAWSKI.

Sobota.
Dnia 10 (22) Stycznia. — Rok 1853.

№ 20.

Jutro, Zaślubienie N. MARJI P.
Śgo Ildefonsa B.

Jutro, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, Duchowieństwo tegoż Kościoła odśpiewa w czasie Summy, u stóp wielkiego Ołtarza, Mszę choralną Wojciecha *Słoczyńskiego*.

Jutro, w Kościele XX. *Dominikanów*, przypada doroczna i solenna Wotywa do Śgo Wincentego *Lewity* Męczennika i Patrona Młodzieży, sposobiącej się do stanu Kapłańskiego, która z właściwą tylko sobie uroczystością o godz: 10tej z rana odprawi się.

Przez Najwyższy Rozkaz J. C. MOŚCI, przyjęty został do służby, z dymissjonowanych, Radca Honorowy *Lengericht*, na p. o. Inspektora Policji miasta *Siedlec*.

Przez Postanowienia Namiestnika Królestwa, mianowany: Urzędnik Kancelaryjny Kom: R. S. W. i D., Kalixt *Kryński*, p. o. Urzędnika do pisma w Kancelarji Przybocznej Namiestnika.

Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał Piotra *Goleniewskiego* wyrobnika, urodzonego w d. 3 Lipca 1831 r. w m. *Łowiczu*, który w 1850 r. wydaliwszy się z domu Nr 1173*a*, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał Michała *Iwanowa*, bez pozwolenia obecnie we *Francji* przebywającego, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał wszystkich wysełających na najem sanki, ażeby bezwłocznie postarali się o konsensa i numera na zimę teraźniejszą ustanowione, gdyż z dniem 14 (26) b. m. rano, wszelkie sanie nieopatrzone w nowe numera, ujęte i do czasu dopełnienia przepisanej formalności przytrzymane będą; a nadto właściciel onych, do kary policyjnej pociągniętym zostanie. Sanie, konie, zaprzęgi i liberja, winny być w dobrym stanie, dyszel ma być silnie przymocowany, konie dobrze okiełznane i ostro kute, jak równie, dla uniknienia nieszczęśliwych przypadków, bez dzwonków jeździć nie wolno; a wszelka prędka jazda po mieście jest zabronioną.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Iej Instancji Gub: *Warszawskiej* w *Kaliszu*, zawiadomił, iż Józef *Chmielikowski*, Komornik przy Sądzie Pokoju Okr: *Kaliskiego*, po złożeniu przepisanej kaucji, obowiązki wykonawcze od d. 9/21 Grud: r. z. pełnić zaczął.

JW. Jenerał-Major Józef *Berski*, Członek Rady Głównego Zarządu Komunikacji i Budowl Publicznych, Naczelnik szose *Moskiewsko-Warszawskiego* (w dystansie od *Bobrujska* do *Brześcia-Litewskiego*), wyjechał do *Petersburga*.

Znany badacz dziejów i historycznych pomników krajowych za granicą, Hrabja Alexander *Przezdziecki*, zamierza wydać drukiem: *Ślady Bolesławów Polskich za granicą*. Będzie to nowy przyczynek, do ważnych prac, które historja krajowa temu znakomitemu pisarzowi zawdzięcza.

Pan L. S. uzupełniając zamieszczony w *Kurjerze* artykuł o ś. p. Józefie z Moszyńskich Hr: Joachimowej *Moszyńskiej*, poczytał sobie za obowiązek dodać słów kilka, które zamieścił w *Gazecie Warszawskiej*. Ponieważ ten szczytny ustęp Jego, jest najlepszem odbiciem cnót zmarłej, przeto i my także poczytujemy sobie za wzajemny obowiązek uzupełnić pierwotny nasz artykuł, nadesłany nam przez X. J. D., przytaczając dosłownie dodatek Pana L. S.: »Ś. p. *Józefa* od lat *dwudziestu kilku*, bardzo cierpiała, nie tyle może z utraconego wzroku, bo cała była oddana miłości w BOGU, i nie z ubóstwa bo ręka OPATRZNOŚCI ciągle Ją zasilała, ale cierpiała nad niedolą utrapionych chorobami i losem prześladowanych, którym prócz rady i pociechy już szczodrych wsparć i zasiłków tak jak dawniej przy swej niegdyś zamożności, udzielać niemogła. Jak zaś wielbioną i szanowaną była, dowodzi to że obok skromnych mar, przy towarzyszeniu licznego a bezinteresownie zgromadzonego Duchowieństwa, Wnuki i Prawnuki tych, których dobrodziejstwami obsypywała, przez wdzięczność odprowadzając ciało do samego grobu, ostatni hołd pamięci Jej oddali.”

Pisaliśmy już kilkakrotnie o młodych talentach *Warszawskich*, mianowicie odznaczających się w muzyce. Jest to niezaprzeczenie jeden z najdrażliwszych przedmiotów, bo jakże mało znajdujemy osób wierzących w talenta dzieci, a tem bardziej w genjusz. Tym czasem młodzian a raczej dziecko, o którem mówić dziś chcemy, stanowi bez zaprzeczenia w tym względzie wyjątek, jako nadzwyczajność muzyczna. Jest nim *ośmioletni* Lucjan *Łaszewski*, syn Urzędnika zamieszkałego w *Warszawie*. Od najmłodszych lat swoich okazywał już talent do muzyki, tak dalece, że w r. z. napisał nawet *Mazura* własnego utworu i ofiarował takowego znanemu naszemu Kompozytorowi Xciu Kazimierzowi *Lubomirskiemu*. Pierwsza ta praca jego, już rokująca nadzieje, przyjętą została przez zacnego Amatora muzyki, z zadowoleniem. Za przybyciem Mistrza Fortepjanisty Antoniego *Kątskiego* do *Warszawy*, ośmioletni *Lucio*, przedstawiony mu został, a złożywszy przed nim próby swoich zdolności, a mianowicie odegra-

niem koncertu *Kalkbrennera, Filda* i t. p. dzieł, zwrócił na siebie szczególną tego Artysty uwagę. Trzeba wiedzieć, że *Kątski*, i to bardzo słusznie, rzadko udziela komuś, a tem bardziej dziecięciu nazwę ucznia swego, tymczasem od tej pierwszej *Lucjana* próby, policzony on został do tej rzadkiej liczby, i przez cały czas pobytu P. *Kątskiego* w *Warszawie*, kształcił się codziennie pod okiem tego Mistrza-Artysty. Jak zaś daleko *Lucjan* od tej chwili postąpił, i o ile zjednał sobie zadowolenie Mistrza-Nauczyciela, dowodem tego trzy dzieła, a mianowicie: *Metoda* na fortepjan, *Souvenir de Berlin* i *Caprice Heroique*, utworu *Kątskiego*, które ten Artysta ofiarując na pamiątkę godnemu swemu uczniowi, własnoręcznym napisem na tychże, nadał mu tę zaszczytną dla niego nazwę, pisząc te najprzyjemniejsze słowa: »Mojemu kochanemu uczniowi.” Nadto jeszcze wyuczył go jak najdokładniej tej ostatniej sztuki, to jest *Caprice Heroique*, która tyle zapału, wzbudzała w słuchaczach, ilekroć jej twórca, występował z nią na swoich koncertach. Są to wszystko fakta, które z przyjemnością zapisujemy do naszej kroniki. Niech mały *Lucio* odczytuje je często, i niechaj w nich widzi dla siebie zachętę do wytrwałości i dalszej pracy, dla ziszczenia tych wszystkich najpiękniejszych nadziei, jakie mu przepowiada Mistrz Antoni *Kątski*. Młody *Lucjan* ma być wysłany do Konserwatorjum w *Paryżu;* życzemy mu tedy z serca, aby kiedyś imie jego jak tylu znakomitych w tym zawodzie Mężów, stało się chlubą i zaszczytem dla naszego kraju.

Gazety *francuzkie*, przypomniały sobie w tych dniach *specyficyum* nasienia *gorczycy*, wynalezione w r. 1822, przez P. *Turnor*, dżentlemana *angielskiego*, a następnie zachwalone bardzo w *Anglji, Francji*, i innych krajach *Europy*. Pamiętamy dobrze, że lat temu około 30, *gorczyca* grała rolę w *Warszawie;* między innemi wielkim jej zwolennikiem był Baron *Girardot*, Doktor Medycyny w mieście tutejszem, który jej skutków na sobie doświadczał.

Zwolennikom i Zwolenniczkom porządku, podajemy nadzwyczaj łatwy i przystępny środek, do oczyszczenia zniszczonych przez czas drzwiczek żelaznych u pieców, których wykwintność, stanowi także niejaką wartość w mieszkaniu: Wziąść ¼ funta *plumbago*, którego funt kosztuje k. 20, na to nalać ½ butelki piwa, i zamącić, aż się zrobi massa jak *szuwax*, tą massą smaruje się na zimno za pomocą szczotki przedmiot z żelaza lanego, i po wyschnięciu, do czego 6 godzin czasu potrzeba, należy go szczotką twardą wypolerować. Po takiej operacji, tak np. drzwiczki od pieca jak każdy w ogóle przedmiot z żelaza, wyglądać będzie jakby zupełnie nowy.

Wczorajszy dzień Śtej Agnieszki, w dawniejszych latach był uważanym za folgujący w zimie, kiedy nam tradycja zachowała kilka przysłowiów, zmniejszenie mrozów zapowiadających. Między innemi, mawiano:

Agnieszka łaskawa,
Puszcza skowronka z rękawa.

W r. b. dzień Śtej Agnieszki minął także bez mrozu, ale też i zimy dotąd u nas jakby i nie było!

Mazur z Ojcowa, skomponowany na pjano-forte i ofiarowany JO. Xięciu Kazimierzowi *Lubomirskiemu*, przez Karola *Plater*, w tych dniach wyszedł z druku. Można go nabyć we wszystkich tutejszych Składach muzycznych.

Nieraz najlepsze brzytwy golić nie chcą; odłożone na bok na kilka tygodni, znowu tną dobrze. Oglądane przez mikroskop brzytwy tego rodzaju, wyraźnie okazują zsunięcie się fibrów na żądle w jeden kierunek; po jedno miesięcznym zaś wypoczynku, fibry te prostują się znowu, jakby axamit czasowo przygnieciony.

Niektóre osoby ogłaszają, jakoby fabryka instrumentów muzycznych dętych, pod firmą *Wernitz*, zwiniętą została; jest to wieść mylna. Fabryka ta bowiem przeszło lat 30 istnieje i istnieć będzie; ma nawet obecnie kilka chórów gotowych instrumentów; oraz przyjmuje wszelkie obstalunki cywilne i wojskowe; a zatem wszelkie rozsiewane na szkodę jej wieści, nie mogą zachwiać tej wziętości, jaką sobie zjednała. Dodać tylko należy, iż fabryka ta, przeniesioną została z ulicy *Długiej*, na *Bonifraterską* pod Nr 2162.

Walc *Kraszewskiego*, pod tytułem: *Bouton de rose*, (Pączek róży), ułożony na fortepjan, wyszedł w tych dniach z druku, i jest do nabycia po cenie kop. 15, w Xięgarniach *Warszawskich* i na prowincji.

Przed niejakim czasem, włościanin z dóbr *Radoszewic*, własności JW. *Niemojowskich*, w Powiecie *Wieluńskim* położonych, karczując w lesie stare pieńki, ujrzał pomiędzy korzeniami jednego z tychże, błyszczący pieniądz. Chcąc go dostać, przymuszony był użyć siekiery, tak głęboko wrośnięty był w drzewo. Po oczyszczeniu i bliższem rozpoznaniu, okazało się, iż to jest piastr *hiszpański*, bity w r. 1627, za czasów *Filipa IV*. Jakim sposobem ów pieniądz znajdował się w miejscu od niepamiętnych czasów lasem zarosłem, które z powodu bagien i trzęsawisk jest prawie niedostępnem, i służy jedynie za legowisko dzikom, pytanie to pozostanie zagadką. Monetę tę nabyto na miejscu od rzeczonego włościanina, i takowa przez P. Ludwika *Niemojowskiego*, znanego już z licznych prac swoich w piśmiennictwie krajowem, a obecnie bawiącego w *Warszawie*, złożoną została w Redakcji *Kurjera*, dla oglądania przez miłośników starożytności, i wrzucenia co łaska do puszki dla biednych.

Jedna z elegantek *Paryzkich*, wpadła na myśl dość oryginalnych wieczorów tańcujących. Jednym razem zaprasza samych *brunetów* i *blondynki;* innym, samych *blondynów* i *brunetki*. Te zaprosiny po *kolorze włosów*, są prawdziwą nowością.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. W. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*, i rs. 2 dla sierot po cholerycznych.

Xięgarnia Michała *Frühling*, róg ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej*, w domu Ordynatów *Zamoyskich*, Nr 472, odebrała z zagranicy: najnowszy Słownik *angielsko-francuzki*, i *francuzko-angielski*, w dwóch tomach, oraz Słownik *francuzko-niemiecki* i *niemiecko-francuzki*, także w 2ch tomach, wydanie 5te; cena każdego słowni-

ka jest nadzwyczaj nizka, gdyż wynosi tylko kopiejek 67½.

Karnawał tegoroczny wstępuje już w świetniejszą fazę; słychać o kilku i to nader świetnych balach, które wkrótce wydane będą w *Warszawie.*

Akuszerka *Butwiłowska*, przeniosła swe mieszkanie pod Nr 175 przy ulicy *Gołębiej*, na 1sze piętro od frontu. Osoby słabe przyjmuje do pielęgnowania.

Ten sam zapał, z jakim u nas siostry *Nerudy* przyjmowano, zgromadził massę miłośników muzyki na dwa dane przez nie koncerta w *Lublinie.* Publiczność tamtejsza szczególniej zachwycała się grą *Wilhelminy.* Pomijając wszystkie gry ich zalety, sumienność sama w doborze wykonanych przez te niezwykłe talenta na obu koncertach utworów, zjednać im musiała serca prawdziwych miłośników. Kiedy bowiem często wielcy artyści, (nie chcemy tu nikomu przymawiać), uważając niejako mieszkańców miast mniejszych, za *profanów,* lada czem ich nieraz zbywają, Siostry *Nerudy,* jak prawdziwe córy *Euterpy,* na swój popis wybrały najznakomitszych mistrzów kompozycje. To też na pierwszym zaraz koncercie, przyjęto je całem sercem, a nawet po skończeniu, co rzadko którego artystę spotyka, jednogłośnie zaszczycono przywołaniem. Po ostatnim koncercie w dniu 15 b. m., udały się te znakomite artystki w dalszą drogę do *Kijowa.*

Nakładem Składu nót muzycznych Ig: *Klukowskiego*, wyszła nowa Polka, pod tyt: *Moja Polka,* przez Józefa *Achtel* skomponowana na fortepjan i ofiarowana W. Janowi *Knolmayer de Pafabry,* i jest do nabycia w Składach muzycznych; cena kop. 15.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 16; za *listy zastawne* nowe, dają rs. 15 kop: 15; wartość kuponu kop: 4½.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedji: *Cudzoziemczyzna*, Panie: *Komorowska, Zielińska*, PP. *Rychter* 2-kroć, oraz *Komorowski, Stolpe* i *Panczykowski;* po Komedji: *Fortepjan Berty*, Pani *Komorowska*, Panna *Szymanowska* i Pan *Komorowski* po 2-kroć.

W dniu 8 (20) z. m., dawała w Teatrze *Wileńskim* koncert na fortepjanie, 16to-letnia Panna Róża *Trachtenberg*, Córka miejscowego Lekarza. Talent jej wykształcony świeżo pod przewodnictwem *Kulaka, Tauberta* i *Marxa* w *Berlinie*, okazał się talentem niepospolitym i wzbudził zadowolenie w słuchaczach.

Austrja. — Arcy-Xiążę *Rajner*, b. Vice-Król *Włoski*, umarł w *Botzen* dnia 16go b. m.; zostawia on sześcioro dzieci; najstarsza jego córka jest dziś Królową *Sardyńską.* — Z prowincji donoszą, że mieszkańcy wiejscy puszczają znowu w kurs ukrywane przez nich od 1848 r. srebro. — Bank podobno powiększy swoje interesa dyskontowe. (N. P. Z.)

Belgja. — Na ostatnim balu u dworu w *Bruxelli*, Hr: *de Lidekerke* i Baron Leon *d'Hoogvorst*, ubrani byli w mundur *Maltański*, który dobrze wyglądał wśród innych mundurów. Strój Kawalerów *Maltańskich* składa się z munduru pąsowego z wyłogami czarnemi albo białemi, na których błyszczy Krzyż srebrny *Maltański*, z szlif pułkownikowskich, i pantalonów kazimirkowych białych z lampasem czarnym. (I. B.)

Danja. — Gabinet poniosłszy ważną klęskę parlamentarną, rozwiązał Izbę; może to za sobą pociągnąć zmianę ustawy. (G. P.)

Francja. *Paryż 16go Stycznia.* — Mówią ciągle o zmianach w gabinecie; zapewniają też, że Pan *Dupin* wstąpi do Senatu i zostanie Vice-Prezesem w miejsce P. *Mesnard*, którego powołają do innych obowiązków. — *Monitor* obejmuje dziś dekret obowiązujący wszystkich urzędników, oficerów etc., do nowej przysięgi, nowym stanem rzeczy spowodowanej; wywoła to zapewne nowe dymisje w Ciele Prawodawczem. — Zatwierdzono już kostium dworski; mieszczanie, to jest każdy niebędący urzędnikiem, mają nosić fraki z axamitu zielonego z galonem dowolnej szerokości, takież spodnie krótkie i pończochy. — Cesarz ciągle liczne ułaskawienia udziela. — Rada stanu zajmuje się rozbiorem projektu do prawa o emeryturach; najwyższa pensja emerytalna nie może wynosić więcej jak 12,000 fr. — *Monitor* wystąpił dziś z energicznym artykułem przeciw prassie angielskiej, obrażającej ciągle rząd nowy. — Z prowincji donoszą o licznych wylewach rzek. — Pułk *gidów* bardzo szybko organizują. — Mnóstwo osób zostających pod nadzorem policji, postanowiło podać prośbę do Cesarza o ułaskawienie. — Xięża *Kapucyni*, którzy od roku 1790, opuścili *Paryż*, teraz znowu założyli Klasztor w tem mieście, i mają swoją Kaplicę. (I. B.—Jd. D.)

Hiszpanja. — Minister skarbu *Aristizabal*, wystąpi z gabinetu; miejsce jego zajmie Pan *Florente*, albo Pan *Benavides;* powodem wystąpienia ma być przychylność Ministra dla Marszałka *Narvaez.* — Surowość względem prasy nieustaje; codzień prawie zabierają dzienniki. — Gazeta z dnia 13go b. m., ogłosiła rozkaz gabinetowy donoszący, że Jenerał *Narvaez* popadł w niełaskę Królowej, ponieważ ogłosił w dziennikach prośbę do Królowej przesłaną w sposób tajny i ubliżający, by mu pozwolono wrócić do *Madrytu.* Tenże sam rozkaz poleca wykonanie poprzedniego z 9go Grud: wydalającego *Narvaeza* z kraju. — Wybory przyszłe są ciągle przedmiotem ogólnego zajęcia. (N. P. Z.)

Prussy. — Król ozdobił Orderem *Orła Czerwonego* klassy 3ciej z kokardą, Doktora Medycyny *Langenbeck.* (Ten znakomity Operator był dwu-krotnie w *Warszawie*).

Turcja. — *Czarnogórcy* do obrony przygotowania robią; około *Grahowo* sypią szańce, by wstrzymać działania jazdy *Tureckiej;* tak *Czarnogórcy* jak mieszkańcy *Grahowa* objawiają niesłychaną odwagę. (A. G.)

Włochy. — W *Turynie*, Izba rozbiera projekt o nowej pożyczce to jest o sprzedaży 2 miljonów renty; zdaje się że gabinet uzyska *votum* zaufania o które się stara. — W *Turynie* zabawy karnawału dobrze idą; mnóstwo osób daje wieczory i bale; u dworu też częste zebrania. — Do *Rzymu* wysłano biegłego w prawie kanonicznem Pan *Ghionie;* zdaje się, że Poseł *Sardyń-*

ski, ciągle z Kardynałem *Antonelli*, prowadzi narady. (I. B.)

Rozmaitości. — Xiążę Ernest *Leiningen*, bratanek Królowej *Wiktorji*, zastrzelił przypadkiem na polowaniu w *Indjach*, 18to-letniego syna Posła *Brezylijskiego* w *Paryżu*, P. *Lisboa*, który służył w marynarce *angielskiej*. Młodzieniec ten w ostatniej wojnie przeciw *Birmanom*, wszedł trzeci z kolei na mury *Rangunu*. — Rząd *Neapolitański* potwierdził statuta towarzystwa, które zamierza wysuszyć najpiękniejsze w kraju jezioro *Lago Fucino*, i odnowić kanał zbudowany za Cesarza *Klaudyusza*, którym woda z tego jeziora odpływała do rzeki *Liri*. — W jednym z teatrów zagranicznych, napadła tameczną Publiczność manja, przywoływania artystów, bez względu, czy który na to zasłużył lub nie, zarówno tam był wynagradzany tak pierwszy talent, jako i najniższa mierność; co do tego stopnia w oczach prawdziwych artystów, zmniejszyło ten rodzaj zadowolenia, że jeden z nich powróciwszy do domu po przedstawieniu, gdy go żona zapytała, jak mu się powiodła nowa rola? odrzekł z radością: »Wybornie! doskonale! *ani razu mnie nie przywołano!*"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boulard Józ: Mechanik z Paryża nr 1574; Cieszkowski Kaje: Oby: z Starościna nr 570; Dembowski Fran: Ob: z Lipy nr 613; Gostomski Hieronim Oby: z Brzostowca nr 556; Hohedlinger Xaw: z Berlina nr 647/8; Larys Kar: Baron z Lublina nr 613; Ledóchowski Jan Hr. z Łaskarzewa; Prądzyńska Emilja Wdowa po Pułkow: b. W. P. z Krakowa nr 2406; Wielhorski Józ: Hr. z Paryża nr 613; Yule Wiliam Mechanik z Londynu nr 613.

Wyjechali: Bogucki Stan:, i Bardzki Felix Ob: do Glinnika; Gliszczyński Piotr Oby: do Grządkowa; Halpert Tytus do Wrocławia; Komierowski Lud: Oby: do Wąsewa; Mokronowski Stan: Oby: do Chrzanowa; Prądzyński Winc: Rz: R. S. do Szwarocina; Rau Karol-Jakób Maszynista do Darmsztadt; Tyzenhauz Helena Hr. do Wilna.

DONIESIENIA.

Kurator wakującego spadku po Dominiku Skórzyńskim b. Intendencie Szpitala Śgo Łazarza w Warszawie, wzywa dłużników tegoż spadku, aby należytości od nich przypadające, bezzwłocznie na ręce Kuratora płacili, lub takowe do Banku Polskiego składali; gdyż w razie przeciwnym krokami prawnemi do zapłaty znagleni zostaną. — Andr: Prax, Patron Tr: War:, mieszkający przy ulicy Freta Nr 269.

Potrzebna jest na wieś **OSOBA** płci żeńskiej, wyższego ukształcenia, Francuzka, mówiąca czystym i pięknym akcentem, która może udzielać w narodowym języku swoim: historji, jeografji, i ma się rozumieć gramatyki francuz:, nie tylko początków, ale żeby mocną była w pisowni, jednem słowem, aby języka francuzkiego gruntownie uczyć podjęła się, Panienki, już dobrze przysposobione. Bliższą wiadomość powziąść można u P. Juljusza *Wertheima*, mieszkającego przy ulicy Granicznej, w domu PP. *Epstejna* et *Levy*.

Dwoje **SANEK** dyszlowych, kompletnie okutych, lakierowanych, z materacami, suknem ciemno-szafirowem krytemi, zupełnie zdatnych do kursów na Warszawę, są do sprzedania pojedynczo lub razem, przy ul: Nalewki w domu Elsnera pod Nr 2236/7. Wiadomość tamże w Sklepie wędlin, lub u Stróża.

APTEKA w mieście Okręgowem Brzeziny, jest do nabycia. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W. Spiess, przy uli: Senatorskiej.



Do Składu Herbaty i Towarów Rossyjskich, przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Bujno, pod Nr 497, nadszedł transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego. — M. *Szyrokow*.

Od ostatniego m. Czerwca 1852 r. przestałem być właścicielem CUKIERNI w Płocku; wzywam niniejszem wszystkich moich Dłużników, ażeby w ciągu jednego miesiąca, licząc od daty dzisiejszej, z upłaceniem długów raczyli zgłosić się; gdyż w przeciwnym razie, drogą prawną do tego ich zniewolić będę przymuszony. — Płock dnia 7/19 Stycznia 1853. — P. *Pestugia*.



Jest do sprzedania **KOCZOBRYK** w dobrym stanie, mały i lekki, do miasta i do podróży zdatny; oraz **FAETONIK** mały, odnowiony, na spodzie żelaznym, na dwie osoby, może być i na 4ry, w dobrym stanie, pod Nr 803 przy ulicy Orlej, u Siodlarza.

OSOBA wyjeżdżająca do miasta KIJOWA, gdyby pragnęła znaleźć towarzysza podróży na wspólny koszt; niechaj zechce dać adres swój na Pragę pod Nr 156.

OBRAZY olejne, oryginalne, z pod pędzla sławnych starożytnych Artystów; oraz **MEBLE** mahoniowe, świeżo z zagranicy sprowadzone, są do sprzedania za cenę umiarkowaną, pod Nr 2260; poleca się takowe względom miłośnikom sztuki.

Są do sprzedania **SZOPY** mało używane, za mierną cenę, pod Nr 111 przy ulicy Piwnej, na 2m piętrze, u Porucznika Jasiewicza, a w nieobecności, u Służącego Bartłomieja.

Pod Nr 326, do najęcia od Wielkiej-nocy, od strony ulicy Zakroczymskiej, cały **LOKAL** dolny, na Kawiarnię, lub inny proceder; oraz 1sze piętro, złożone z 3ch POKOI, Gabinetu i Kuchni ang:; a od strony Nowego-Miasta, SKLEPIK na handel lub mieszkanie, każdego czasu. Wiadomość u Właściciela, na 1m piętrze, nad handlem Korzennym.

Na żądanie pełnoletnich Sukcessorów, i z mocy upoważnienia Presidii Tryb: Cyw: Warszawskiego, w d. 12/24 Stycz: r. b. i następnych, zaczynając od godz: 10 z rana, w Warszawie przy ulicy Xiążęcej pod Nr 1745, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, rozmaite Ruchomości do spadku po ś. p. Teressie Rose należące, j. t. Garderoba, Bielizna, Pościel, Meble, i t. p., a to za gotowe natychmiast płacić się mające pieniądze. — *Rudnicki*, P. A. K. P.



Para gniadych **KONI** rosłych, zupełnie zdrowych, i dwa ŹREBAKI, jeden dwuletni, a drugi roczny, są do sprzedania w Hotelu Krakowskim, gdzie Szwajcar wskaże.

W domu narożnym przy ulicy Freta i Nowe-Miasto, pod Nrem 306, gdzie oddawna exystowała Kawiarnia, a obecnie wydawane bywają Bale, jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, całe **1sze PIĘTRO**, na Kawiarnię, Traktjernię lub inny podobny Zakład. Wiadomość na 1szem piętrze, lub u Właściciela tegoż domu pod Nrem 2311 przy ulicy Dzikiej, wprost placu broni zamieszkałego.

SUKNIA biała adamaszkowa, jest do zbycia za nader przystępną cenę, w fabryce Kwiatów Karoliny Konopackiej, przy ulicy Miodowej Nr 495.

Osoba dobrze wychowana, życzy przyjąć obowiązek **PANNY** do zastąpienia w domowem gospodarstwie. Wiadomość pod Nr 794 *c*, przy ulicy Elektoralnej, w Sklepie u Rękawicznika.



Ktoby był w chęci odstąpienia **PSA** w wielkości okazałej i rassy niezwykłej; raczy się zgłosić do Składu Obić Papierowych, Kornelego Rucińskiego, przy ulicy Miodowej pod Nr 490, w domu W. Lesser.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 2.

TEATR WIELKI. Dziś, dwa akta Opery: *Łucja z Lamermooru*. *Żona która oknem wyskoczyła*. *Divertissement tancerskie*. — Jutro, *Linda*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Damy i Huzary*. *Graziella*.

Jutro 5ta *Maskarada*; w czasie której o północy w Teatrze Wielkim, widowisko złożone z *Muzyki*, *Tańców* i *ruchomych Obrazów*; w Teatrze Rozmaitości, Komedja: *Woda na plamy*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1853 r. — Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin*.